

Uważam, że prawo do prywatności należy obecnie do najbardziej cenionych przez ludzi praw. Daje ono jednostce poczucie bezpieczeństwa i odrębności, utrzymuje w przekonaniu o wolności. A jednak musicie Państwo przyznać, że jest ono poważnie zagrożone we współczesnym zglobalizowanym świecie. Czego dowodem jest choćby odkrycie masowej inwigilacji Europejczyków przez służby bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, co wywołało ostatnio burzę w stosunkach transatlantyckich. Podsluchiwana miała być nawet sama kanclerz Niemiec.

Zresztą wiele by można zarzucić w tej kwestii innym państwom. Być może zaskoczę informacją, że Polska jest w czołówce krajów Unii Europejskiej, które pobierają od teleoperatorów dane dotyczące bilingów oraz internetowych kontaktów swych obywateli. Informacji takich domagają się różne służby, prokuratura i sądy. Do licznych nadużyć dochodzi zwłaszcza w stosunku do dziennikarzy. Jak się bowiem okazuje permanentnie sprawdzane są ich kontakty, co pozwala obejść „tajemnicę dziennikarskich źródeł informacji”. Niestety wpływa to negatywnie na rzetelne wykonywanie tego zawodu

Dlaczego tak jest? Głównie dlatego, że w Polsce prawnie nadzorowane są tylko podsłuchy i kontrola korespondencji. Pozostałe **formy inwigilacji** pozostają poza jakąkolwiek kontrolą zewnętrzną.

Zatem jak zapewnić ochronę w świecie błyskawicznie rozwijającej się technologii?
Z pewnością potrzeba unormowania zakresu pozyskiwanych danych bez zostawiania „furtok prawnych”. A jeśli już, to z napisem ‘uwaga, wściekły pies’.

Wśród propozycji Komisji Europejskiej odnaleźć można kilka ciekawych pomysłów.. Sądzę, że najbardziej obiecującym z nich wydaje się być tak zwana **wyraźna zgoda** obywateli UE na dostęp do poszczególnych danych, po uprzedniej weryfikacji do czego są one konkretnie potrzebne. Dla uproszczenia w elektronicznych bądź pisemnych umowach miałyby się pojawiać się tzw. **ikony stopnia przetwarzania danych**. Jestem za, oszczędziłoby to mnóstwo czasu przeciętnemu Kowalskiemu.

Poza tym ochrona prawa do prywatności, wymaga ustalenia **zakresu działania organu kontrolnego** – mam tu na myśli zarówno zakres wewnętrzny- w przedsiębiorstwach czy władzach publicznych jak i międzynarodowy. Unia Europejska nie może pozwolić jakimkolwiek służbom szpiegować swoich obywateli, dlatego reforma przepisów dotyczących ochrony danych jest pilnie potrzebna. Za dobrą monetę przyjmuję deklaracje złożone podczas posiedzenia komisji ds. wolności obywatelskich. Parlamentu Europejskiego, że **"Zasady ochrony informacji będą obowiązywały wszystkie działające w Europie firmy, bez względu na ich pochodzenie"**

W plany Komisji Europejskiej wkradł się jednak nietrafiony pomysł- **prawo bycia zapomnianym**- czyli wniosek o wykasowanie danych osobowych. W Polsce Najwyższa Izba Kontroli proponuje podobne rozwiązanie: niszczenie pozyskanych danych w sytuacji, gdy nie są już one dalej niezbędne dla osiągnięcia celów prowadzonego postępowania. Ktoś chyba zapomniał, że żyjemy w XXI wieku, a Internet to nie papierowa niszczarka. Co raz zostało wrzucone do Sieci, zostaje tam na zawsze. Dzisiejszy świat opiera się na internetowych i elektronicznych bazach danych (np. konta bankowe, system EWUŚ). Czy wiecie Państwo, że nie da się usunąć konta z facebooka? Poprzez maila można je ponownie aktywować z ostatnio zapisanymi danymi. Sprawdziłem to, ale nie zdziwiłbym się, gdyby było tak z mnóstwem innych portali. Prawo bycia zapomnianym okazałoby się więc jedynie złudnym przywilejem.

Kończąc chciałbym poruszyć jeszcze jedną kwestię otóż **świadomość własnych praw jednocześnie chroni**. Potrzeba więc przemyślanych działań na rzecz poszerzenia świadomości obywateli UE- np. na co zwracać uwagę przy udostępnianiu danych? Że zwykle ograniczenie dostępności własnego profilu na portalu społecznościowym to dobry krok w kierunku ochrony prywatności.. **Świadomy człowiek to mądry człowiek**.

Szanowni Państwo pora na wnioski. Gdy prawo do prywatności, styka się z realiami współczesnego świata – z jego możliwościami technicznymi - przegrywa. Trzeba jednak dążyć do zminimalizowania szkód, działać prewencyjnie i represyjnie. Bezwzględnie kontrolować proces pozyskiwania danych i stworzyć mechanizmy sprawozdawcze, które zapewnią rzetelną informację o zakresie pozyskiwania danych telekomunikacyjnych. Konieczne jest więc też wprowadzenie przepisów, które wykorzystanie tych danych będą uzależniać od niemożności zastosowania innych, mniej ingerujących w prawa obywatelskie środków. Jednak najistotniejsze, tuż po regulacjach prawnych jest uświadomienie obywateli. Bo ignorantia iuris nocet- nieznajomość prawa szkodzi.

Przemek Doruch – 3TLA